

Klasyczny drobiazg

„Apetyt na czereśnie” w Teatrze POSK

Ostatecznym sprawdzianem każdego okresu w życiu teatru są wznowienia powstałych wówczas sztuk, wracających na scenę po kilku czy kilkunastu latach. Jeżeli dawne nowości potrafią odżyć w nowym repertuarze to znaczy, że albo posiadały trwałe wartości artystyczne, wznoszące się ponad aktualność polityczną i obyczajową

Zdzisław Broncell

dów z codzienności polskiego życia, niż obecna muzyka M. Małeckiego.

Dzisiejsze wznowienie jest wznowieniem pośrednim, bo utwór Osieckiej wystawiono w warszawskim „Ateneum”, gdzie, o dziwo! — ta rzecz, tak dobrze

życia prowincjonalnego”. Dwoje ludzi, on i ona, spotyka się przypadkowo w pociągu (a może nie całkiem przypadkowo?) i wchodzi wspólnie na niebezpieczny tor zwierzeń. Sami w przedziale kolejowym są w sytuacji wyjątkowej, prywatnej — mogą ze sobą szczerze rozmawiać, tym bardziej, że oczekują, przynajmniej na początku, że już się nigdy więcej ze sobą nie spotkają. Oryginalnością i odważną nowością Osieckiej, co też zresztą głównie zaleca jej sztukę publiczności, jest przechodzenie od narracji do dialogu, natychmiastowego zagrania scen z przeszłości, wspomnianych w tych gorzkich zwierzeniach. Przeszłość, powrót do tego co „było i już nigdy nie będzie drugi raz”, zaczyna przeplatać się z fantazjami, z wyobrażeniem tego co mogłoby być i piosenkami, które albo komentują dopiero co odegraną scenkę, albo też dają wyraz reakcji uczuciowej. Forma teatralna ambitna, bardzo trudna, spleciona z trzech elementów, stojąca na pograniczu kabaretu literackiego, z którego zresztą Osiecka, jako autorka wyrosła, będąc jedną z założycielek słynnego swego czasu teatryku studenckiego „STS” i pisząc wiele popularnych tekstów piosenkarzskich. Tytuł jednej z dawnych piosenek wskazuje na zbliżanie się do tematu „Apetytu na czereśnie”, gdyż brzmi „To wszystko z nudów”. I, jak w dobrej piosence, sztuka Osieckiej ma nieoczekiwaną pointę i nieoczekiwany morał.

Tylko publiczność może osądzić w jakim stopniu autorka pokonała trudności tej wymyślnej formy teatralnej, wymagającej zresztą koncertowego wykonania ze strony aktorów, aby wydać się słuchaczom łatwą i naturalną mimo swego wyszukanego kontrpunktu teatru, kabaretu, piosenki i monologu. W obecnej inscenizacji, w pomysłowej reżyserii M. Grzesińskiego, niewiele ustępującej dawnej, znakomitej interpretacji L. Kielanowskiego, wszystkie te różnorodne elementy ładnie współgrają. Z pewnością ambitna forma widowiska wymagałaby bogatszego tekstu, ale jest równie pewne, że utalentowana para aktorska: Anna Romantowska i Krzysztof Kolberger, którego widzieliśmy już w doskonałej zagranicznych epizodach z inscenizacji „Pana Tadeusza”, wydobyła i z dialogów i z piosenek, ile tylko mogła!

Oczywiście, gdyby *Mężczyzną* był Yves Montand, a *Kobietą* — Juliette Greco, na pewno byłoby lepiej, i ta słodko-gorzka dywagacja na temat szarości codziennego życia i trudności małżeństwa, wypadłaby bardziej efektownie. Ale nie wymagajmy rzeczy niemożliwych, pogódźmy się chętnie z tym przyjemnym i kulturalnym przedstawieniem, tak jak trzeba się pogodzić z małżeństwem, o którym Bernard Shaw powiedział kiedyś, że w zakresie życia miłosnego przedstawia wyjątkowe połączenie „maksimum sposobności i minimum puku-sy”...



Anna Romantowska i Krzysztof Kolberger

wą, albo też, że stały się wyjątkowo trafnym dokumentem chwili bieżącej, co później pozwala na nostalgiczne odtworzenie przeszłości na scenie, na przeżycie raz jeszcze, poprzez perspektywę teatru, tego co się już raz przeżyło, słowem — na powrót w przeszłość, do tych jakichś wyjątkowych momentów czy nastrojów, które utkwiły w pamięci.

W ten sposób rodzą się klasyczne pozycje teatralne. Jeżeli, biorąc pod uwagę cały okres 1945-1981, tak mało można znaleźć sztuk powracających do repertuaru, to świadczy to, jak bardzo cenzura oficjalna i autocenzura potrafiły stłumić autentyczną twórczość, nie mówiąc już od odwiecznym oddziaływaniu w polskim środowisku nacisku konwenansu i kultu banału. Co pozostało z tego okresu? Moja pobieżna lista obejmowałaby następujące sztuki: „Dwa teatry” Szaniawskiego, „Niemców” Kruczkowskiego, „Milczenie” Brandstaettera, „Kartotekę” Rózewicza, sztuki Mrożka, i — właśnie wznowioną obecnie sztukę A. Osieckiej.

Londyn zwrócił uwagę na pióro Osieckiej już dawno bo „Apetyt na czereśnie” grano po raz pierwszy już za czasów Kielanowskiego w doskonałej obsadzie: Krystyny Dygat i Witolda Schejballa, z muzyką A. Marka, bardziej przekonującą, bardziej związaną z nastrojem tego zbioru epizo-

znana warszawskiej publiczności, cieszy się znowu ogromnym powodzeniem. Ten ponowny sukces jest właściwie smutnym zjawiskiem, bo dowodzi, że prawdziwy temat sztuki: nuda i szarość życia, depresja niszcząca żywsze reakcje uczuciowe, ucieczka do lekkomyślnych przeżyć erotycznych jako jedynej sfery życia wymykającej się spod kontroli politycznej (pisze o tym prez. Havel, analizując nastroje codziennego życia w Czechosłowacji pod rządami Husaka) — że ten prawdziwy, podskórny temat jest nadal aktualny.

Nasza publiczność żyje w zupełnie innych warunkach. Kiedy wystawiano „Apetyt na czereśnie” w sezonie 69/70 interesowano się spojrzeniem na warunki życia w kraju, tak silnie odbijające się w tych miłosnych i obyczajowych epizodach, przemieszanych z komediowym wątkiem miłosnym i znanymi tekstami piosenek. Dziś ten sam tekst odbiega już od aktualności, od nasilonej walki politycznej, od nastrojów nieśmiałości lub przesadnych nadziei, i tylko pokazuje jak trudno na tutejszy grunt przenieść reakcje krajowe.

Komedie muzyczną Osieckiej — bo chyba tak będzie najwłaściwiej nazwać „Apetyt na czereśnie” — można by pociągnąć pod zbiorowy tytuł, jaki Balzac dał jednej z serii powieściowych swych „Komedii ludzkiej”, mianowicie: „Sceny z

Z Londynu do Lwowa...

Istniejąca od 1987 roku polska firma podróżnicza na Actonie „Bogdan Travel” postanowiła podbić Kresy Wschodnie. Już w zeszłym roku zorganizowała tygodniową wycieczkę do „zawsze wiernego” Lwowa. W tym roku następna — pojedzie ok. 40 osób, przez Warszawę, gdzie nastąpi krótkie zwiedzanie i nocleg w hotelu, a potem samolotem do Lwowa. Program jest tak ułożony, że każdy z wycieczkowiczów będzie miał sporo czasu na odwiedzenie znanych i nieznanych kątów, zarówno z grupą, jak i indywidualnie.

„Bogdan Travel”, założony przez Bogdana Beclę (przyjechał na Wyspy Brytyjskie w 1970 r.), zorganizował też w tym roku 2-tygodniową wycieczkę do Turcji, na zamówienie oo. Marianów z Ealingu („ślady Mickiewicza” — który życie zakończył w Konstantynopolu). Ponadto ma na swoim koncie 2 pielgrzymki lotnicze Londyn-Rzym (Watykan) jesień 89, wiosna 90). Z usług biura korzysta sporo osób: tylko w zeszłym roku do Polski pojechało 1.200 emigrantów z Londynu.

Firma świadczy również usługi w zakresie uzyskiwania wiz brytyjskich dla obywateli polskich, co pozwala na skrócenie terminu na dostanie się do upragnionej ambasy. Kosztuje to zaledwie £10 plus opłata wizowa. Ponadto dużym powodzeniem cieszy się sprzedaż na miejscu w Londynie biletów lotniczych Warszawa-Londyn-Warszawa dla rodzin i przyjaciół z Polski.

Ale „Bogdan-Travel” nie porzeka na biznesie. Prowadzi także swoją „działalność kulturalną”. To dzięki niemu gościliśmy m.in. satyrka Tadeusza Drozdę (spory sukces), niedługo przyjedzie Kapela Warszawska z... lwowskimi piosenkami (znów te Kresy!) oraz następny satyrk Janusz Rewiński wraz z piosenkarzem Sewerynem Krajewskim.

A jesienią tego roku, ambitne, choć młode polskie biuro podróży urządzi specjalną wycieczkę do lasów katyńskich — chyba pierwszą na emigracji. Hold poległym będzie można składać już nie tylko na cmentarzu Gunnersbury. Zuzanna C. Nowacka

Bogdan Travel — mniej problemów więcej uśmiechu * Bogdan Travel — mniej problemów więcej uśmiechu



Z ANGLII DO POLSKI

1. PRZELOTY POWROTNE z Londynu do: Warszawy, Krakowa, Gdańska i Szczecina
od £174
2. PRZELOTY POWROTNE Manchester — Warszawa
od £239
3. PRZEJAZDY KOLEJĄ „Express to Poland” Londyn — Poznań — Warszawa
od £169
4. PRZEJAZDY AUTOKAREM Manchester — Londyn — Poznań — Warszawa
od £164
4. KLUB REPATRIANTA repatriacje — mieszkania w Polsce, emerytury
6. PRZEKAZY pieniędzy — Konta A
7. HOTELE w Polsce
8. KURACJE sanatoryjne
9. FORMALNOŚCI wizowe i paszportowe

Z POLSKI DO ANGLII

- ★ Zaprośnienie i wyrobienie wizy angielskiej + bilet lotniczy
od £207

ZAPRASZAMY

5 The Broadway, Gunnersbury Lane, London W3 8HR ☎ 081 992 8866 (50 m w lewo od stacji kolejki podziemnej Acton Town) Tlx. 925958, FAX: 993-999 7287/38/22

Bogdan Travel — mniej problemów więcej uśmiechu * Bogdan Travel — mniej problemów więcej uśmiechu

CARLTON LODGE

7 Carlton Road, Ealing, London W5 2AW

PRYWATNA REZYDENCJA DLA EMERYTÓW OBOJGA PŁCI

CARLTON LODGE jest rejestrowaną polską rezydencją dla emerytów, którzy wymagają troskliwej opieki domowej i pielęgniarskiej. Serdeczna polska atmosfera.

Dom jest luksusowo wyposażony i prowadzony przez wykwalifikowany personel.

CARLTON LODGE jest położony w środku Ealingu, w pobliżu środków komunikacji i sklepów.

Dysponujemy jeszcze kilkoma wolnymi miejscami.

O bliższe informacje uprzejmie proszę telefonować:

01-998 1775 i 01-998 0964

4014/36/20